



Źródło

życia i świętości

nr 20/2019 (792)

19 maja 2019 r.

gazetka rzymskokatolickiej parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Raciborzu

V Niedziela Wielkanocna

Ewangelia według św. Jana (13,31-33a.34-35)

„Po wyjściu Judasza z wieczerzika Jezus powiedział: Syn Człowieczy został teraz uwielbiony, a w Nim został Bóg uwielbiony. Jeżeli Bóg został w Nim uwielbiony, to Bóg uwielbi Go także w sobie samym, i zaraz Go uwielbi. Dzieci, jeszcze krótko - jestem z wami. Będziecie Mnie szukać, ale - jak to Żydom powiedziałem, tak i teraz wam mówię - dokąd Ja idę, wy pójść nie możecie. Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”.

Oto przybytek Boga z ludźmi” (Ap 21,3; drugie czytanie: Ap 21,1-5a). Słowo Boże piątej Niedzieli Wielkanocnej zaprasza nas do refleksji nad owocami zbawienia, dokonanego przez zmartwychwstałego Chrystusa. Kościół oczyszczony krwią Pana Jezusa, zrodzony z Jego cierpienia na krzyżu, osiąga pełną, niczym nie przesłoniętą szczęśliwość w doskonałej komunii z Bogiem, która stała się możliwa dzięki zwycięstwu jego Oblubienica nad śmiercią. To On wprowadził Kościół – Oblubienicę do wiecznej radości, wyprzedzając go jako jego Pasterz, u Boga Ojca. Teraz Bóg mieszka w Kościele, który jest Jego przybytkiem. Jego obecność pośród swego ludu, zapowiedziana już w Przymierzu Starego Testamentu i profetycznie wyobrażona w jerozolimskiej świątyni, w Chrystusie doczekała się pełnej realizacji. Tajemnica obecności Boga wśród ludzi, zapoczątkowana w chwili, gdy „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,14), spełnia się ostatecznie w niebie, Pascha zaś jest znakiem i gwarancją tego spełnienia. Dlatego pragniemy dziś kontemplować „nowe Jeruzalem”, Kościół, który w niebie osiągnął swoje spełnienie „jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swojego męża” (Ap 21,2).

Donośnym głosem Pan przemawia do nas z tronu niebieskiego: „Oto czynię wszystko nowe” (Ap 21,5). Przez miłość dokonuje nowego stworzenia. Przez jaką miłość? Swoją miłość ku nam, naszą miłość ku Niemu i ku braciom w Chrystusie; albowiem w Chrystusie zostało nam dane dzielić i wypełniać przykazanie miłowania Boga i braci aż do złożenia ofiary z siebie. [...] „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem” (J 13,34). „Nowe przykazanie” wzywa do miłości, która nie zna granic, bowiem nawołuje wszystkich wierzących do udziału w nieskończonej miłości Chrystusa. Miłość Jezusa, która staje się regułą i zasadą, podnosi duszę do godności uczestnictwa w Jego dziele i posługuje się naszymi ograniczonymi siłami, czyniąc z nich znak i sakrament miłości samego Boga. Wielkość, zakres chrześcijańskiej miłości mierzy się wielkością miłości Bożej. „Jak Ja was umiłowałem”. Oto reguła miłości chrześcijańskiej: pozwolić się porwać Chrystusowi, kochać z Nim, całe swoje postępowanie kształtować na wzór Jego nieskończonej hojności.

św. Jan Paweł II, 1989 r.

Ogłoszenia z życia naszej parafii

Poniedziałek – 20 maja 2019

J 14,21-26

6³⁰ Za + siostrę Marię Ochrombel

9⁰⁰ Za + Annę Marię Malinowską w 4. rocznicę śmierci (*od córki Klaudyny i matki Haliny*)

- 18⁰⁰ 1. Do Bożej Opatrzności w intencji Wandy Rosikoń w 70. rocznicę urodzin z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla całej rodziny
2. Za ++ rodziców Antoniego i Katarzynę Zaremba, braci Tadeusza i Marka i ++ z rodziny Gajewskich

Nabożeństwo majowe

Wtorek – 21 maja 2019 – św. Jana Nepomucena, kapłana i męczennika

J 14,27-31

6³⁰ Za ++ matkę Janinę, ojca Józefa Popów i dziadków z obu stron Popów i Łagowski

8⁰⁰ *W języku niemieckim:* Für verstorbene Anna Nowak

- 18⁰⁰ 1. Za + matkę Marię Skatuła w 3. rocznicę śmierci i ++ z rodziny o dar życia wiecznego
2. Za + męża Henryka, ++ rodziców z obu stron, ++ Franciszkę i Józefa oraz rodzeństwo Rozalię i Józefa

Nabożeństwo majowe

Środa – 22 maja 2019

J 15,1-8

6³⁰ Do Bożej Opatrzności z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i zdrowie dla mamy Pauliny w 89. rocznicę urodzin

9⁰⁰ Do Bożej Opatrzności przez wstawiennictwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i zdrowie dla żyjących z rodziny Klima

- 18⁰⁰ 1. Za ++ rodziców Annę i Mieczysława Strojny, dziadków z obu stron
2. Za ++ rodziców Edeltraudę i Karola Pekara

Nabożeństwo majowe

Czwartek – 23 maja 2019

J 15,9-11

6³⁰ Za + Halinę Hordejuk

18⁰⁰ 1. Za ++ przyjaciółki Krystynę Kunicką i Teresę Liburc

2. Za + mamę Darię Kłosek, ++ babcie i dziadków z obu stron oraz wujka

Nabożeństwo majowe

19¹⁵ **Msza Święta młodzieżowa – dziękczynna za sakrament bierzmowania**

Piątek – 24 maja 2019 – NMP Wspomożycielki Wiernych

J 15,12-17

6³⁰ Za + Ewę Kucharczyk (*od wujka Janka z żoną i rodziną*)

9⁰⁰ Za ++ z rodziny Bugła i Kwaśnica

15⁰⁰ **Koronka do Bożego Miłosierdzia**

- 18⁰⁰ 1. Do Miłosierdzia Bożego za + męża Stanisława Jarno oraz ++ rodziców Marię i Dominika Gronowicz
2. Za + Dariusza Przysiężny w 13. rocznicę śmierci, ++ rodziców Bronisławę i Józefa, Maję Przysiężny, Adama Rzeszowskiego i ++ z rodziny

Nabożeństwo majowe

Sobota – 25 maja 2019

J 15,18-21

6³⁰ 1. Do Bożego Miłosierdzia za ++ Elżbietę, Jadwigę i Oskara Maidok, ++ z pokrewieństwa i za dusze w czyśćcu cierpiące

2. Za ++ Marię i Józefa, Stanisława Śmigacz w kolejne rocznice śmierci

17³⁰ **Nabożeństwo majowe**

18⁰⁰ *W sobotni wieczór:* 1. Za ++ rodziców Teresę i Jerzego Musioł w rocznicę śmierci, ++ z całej rodziny i dusze w czyśćcu cierpiące

2. Za ++ rodziców Gertrudę i Leona Tomaszek i całe pokrewieństwo Tomaszkowe i Dzieżowe

VI Niedziela Wielkanocna – 26 maja 2019

Dz 15,1-2.22-29; Ap 21,10-14.22-23; J 14,23-29

7⁰⁰ Za ++ rodziców Martę i Antoniego, dwóch braci Janusza i Herberta, siostrzeńca Leszka, ++ z rodzin Marcol i Myszor i za dusze w czyśćcu cierpiące

8³⁰ **Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP**

9⁰⁰ **W intencji wszystkich matek naszej parafii**

- 10³⁰ W intencji rocznych dzieci: Antoni **Hończak**, Lena Milena **Tkocz**, Karol Kacper **Gajda**, Paulina Marta **Lis**, Pola **Bara**,
- 12⁰⁰ 1. Do Bożej Opatrzności z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo i zdrowie dla ks. Aleksandra Radeckiego z okazji 42. rocznicy święceń kapłańskich
2. Dziękczynna w intencji Czesławy Jaszczyszyn z okazji 80. rocznicy urodzin o dalsze Boże błogosławieństwo i zdrowie na dalsze lata życia
- 17⁰⁰ **Różaniec za młode pokolenie**
- 17³⁰ **Nabożeństwo majowe**
- 18⁰⁰ Za † mamę Marię Ochrombel w 2. rocznicę śmierci, jej †† rodziców Kazimierę i Jana Bębnowicz, dziadków Antoninę i Mieczysława Berezowskich, ciocię Helenę Fornalczyk

W tym tygodniu modlimy się: w intencji tych, którzy przyjęli sakrament bierzmowania

- **Wczoraj grono ponad 50. kandydatów przyjęło z rąk ks. Biskupa Rudolfa Pierskały sakrament bierzmowania. Bierzmowanym gratulujemy życząc otwartości na Ducha Świętego w całym ich życiu.**
- Dzisiaj o 14⁰⁰ Msza Święta Trydencka. Zapraszamy na godz. 15⁴⁵ na **Różaniec Fatimski za młode pokolenie**, oraz na godz. 17³⁰ na **nabożeństwo majowe i modlitwę Apostolatu MB Pielgrzymującej**.
- Dziś także o 19³⁰ kolejny **Raciborski Wieczór Uwielbienia**. Zapraszamy do tej formy wspólnej modlitwy.
- W poniedziałek o 20⁰⁰ **próba scholi**.
- We wtorek o godz. 15³⁰ spotkanie **Klubu Seniora**, o 18⁰⁰ **próba chóru**.
- Spotkanie **Kręgu Biblijnego oraz Ruchu Rodzin Nazaretańskich** w środę po wieczornej Mszy.
- W piątek o 15⁰⁰ **Koronka do Bożego Miłosierdzia**.
- **Młodzież zapraszamy na Mszę Świętą** sprawowaną jako dziękczynna za sakrament bierzmowania w piątek o godz. 19¹⁵.
- W przyszłą niedzielę o godz. 10³⁰ Msza Święta **w intencji rocznych dzieci**.
- 25 maja w sobotę od 10⁰⁰ w klasztorze Annuntiata **spotkanie przedstawicieli Rad Parafialnych**.
- W dniach 25 i 26 maja w kinie „Bałtyk” o 13²⁵ odbędzie się projekcja **filmu „Miłość i Miłosierdzie”**.
- 29 maja, w środę w parafii Cyprzanów o 18⁰⁰ **spotkanie rejonowe Bractwa św. Józefa**.
- Do zakrytii można przynosić niepotrzebne różańce, które będą przekazane do Zakładu Karnego.
- Kolekta dzisiejsza przeznaczona jest na bieżące potrzeby parafii. Dziś także dodatkowa zbiórka na cele remontowe. Za wszystkie ofiary, kwiaty i prace przy kościele serdeczne „Bóg zapłać”.

Dulcissima na rany

fragment artykułu Franciszka Kucharzaka

S. M. Dulcissima to imię zakonne. Naprawdę nazywała się Helena Hoffmann. Urodziła się 7 lutego 1910 r. w Zgodzie, dzielnicy Świętochłowic. Ceglany, śląski familok, w którym mieszkała, stoi do dziś. Była zwyczajną dziewczynką. „Nie było dnia, żebym czegoś nie zbroiła” — napisała wspominając dzieciństwo. Miała charakter. Kiedy ksiądz głoszący w jej parafii rekolekcje tłukł pięścią w ambonę, Helenka oburzona takim zachowaniem podłożyła mu pod obrus pinezki. Kiedy wykryto sprawcę, dziewczynka odpowiedziała śmiało: „Ja to zrobiłam, bo nie wolno tak tłuc pięścią w domu, gdzie mieszka Pan Jezus. Nasi księża tak nie robią”. (...) W 1927 r. Helena wstąpiła do zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej. Po dwóch latach pojawiły się pierwsze objawy ciężkiej choroby. W 1933 r. znalazła się w klasztorze w Brzeziu koło Raciborza. Tu spędziła swoje ostatnie lata. Mieszkańcy wsi szybko zorientowali się, że ta przygnieciona cierpieniem zakonnica jest kimś niezwykłym. Od dnia jej śmierci 18 maja 1936 r. do klasztoru wciąż napływają świadectwa łask, przypisywanych wstawiennictwu s. Dulcissimy.

Nieświeckie słowo

— Miałam ciążę pozamaciczną. Nie wiedziałam, co to jest — opowiada Marta Pokracka z Brzezia. — Normalnie pracowałam na polu, aż nagle zasłabłam — kiwa głową, wspominając wydarzenia sprzed prawie czterdziestu lat. W ciężkim stanie trafiła do szpitala i od razu na stół operacyjny. Czują, że jest źle, ale wydawało jej się, że nie może teraz umierać. Martwiła się o męża i sześciomiesięczną córkę. — Dulcissimo,

trzymaj Ty te noże — zdążyła powiedzieć przed zapadnięciem w narkozę. Była trzecia w nocy, kiedy poczuła, że ktoś poklepuje ją w policzki. Nad nią stała zakonnica-pielęgniarka, która asystowała przy operacji. — Niech się pani obudzi, proszę się obudzić! — wołała natarczywie. — Co to takiego powiedziała pani przed operacją? To nie było świeckie słowo — zapytała, gdy pacjentka otworzyła oczy. Chora wymamrotała, że Dulcissima to imię zmarłej w 1936 roku siostry zakonnej z Brzezia, którą wszyscy mieszkańcy proszą o wstawiennictwo, wierząc, że to święta. Zakonnica spojrzała wymownie na leżącą. — To był cud, że pani przeżyła — powiedziała krótko. Kiedy Marta Pokracka opuszczała szpital, chciała podziękować lekarzowi. — Niech mi pani nie dziękuje. To było coś nadprzyrodzonego — usłyszała w odpowiedzi. (...)

Daj im dużo, dużo

Wszystko zaczęło się wtedy, kiedy po ludzku powinno było się skończyć — 18 maja 1936 roku. Rankiem, kiedy rozdzwoniły się kościelne dzwony, siostra Dulcissima wydała ostatnie tchnienie. Choć zaledwie dwudziestosześcioletnia, dojrzała do nieba jak mało kto. W ciągu dziewięciu lat zakonnego życia przecierpiała morze męki, ale nie było w tym cierpieniu rezygnacji. Była przekonana, że Jezus prosi ją o przyjęcie pokuty za innych. (...)

Wręcz zachłannie pragnęła wynagradzać za ludzkie grzechy. — Daj mi dusze, dusze, dusze! Są takie drogie, kosztują tak wiele! — dyszała nękana atakami drążącej ją choroby. — Za kapłanów, za Zgromadzenie... — powtarzała. W ostatnich tygodniach przed śmiercią wołała do siebie ludzi świeckich. — To są dusze... Muszę je też zawołać. Wszystkie powinny przyjść — tłumaczyła opiekunce, siostrze Lazarii. Krótko przed śmiercią modliła się: — Jezu, daj księdzu proboszczowi i parafii dużo... Jezu daj im dużo.

Ludzie wiedzieli, że ta młoda, zgięta od bólu, ale mimo to prawie zawsze uśmiechnięta kobieta modli się za nich. Nic dziwnego, że pogrzeb zgromadził dosłownie wszystkich mieszkańców Brzezia. Do dziś świadkowie tamtego wydarzenia wspominają, że wyglądało to raczej na wesele niż uroczystość żałobną. — Ona była przecież dzieckiem. Wtedy nie nosi się żałoby. — tłumaczył brzeski proboszcz.

Będę się opiekować

Grób siostry Dulcissimy stał się od samego początku miejscem zupełnie spontanicznego kultu. — My tam tylko ziemię dosypywałyśmy — śmieją się siostry ze zgromadzenia Maryi Niepokalanej. Trzeba było dosypywać, bo ludzie brali tę ziemię w przekonaniu o jej szczególnych właściwościach. — Jak w trzydziestym dziewiątym chłopcy szli na wojnę, to im matki robiły takie woreczki i zaszywały do nich ziemię. Wszyscy wrócili. Ale wtedy ten grób był do połowy wybrany! — opowiada Gertruda Twardowska. Ona też była świadkiem szczególnego wydarzenia, kiedy krótko po wojnie odwiedziła klasztor. Siostra Lazaria, przyjaciółka i opiekunka Dulcissimy, nie miała nic do jedzenia, a musiała nakarmić kilkanaście dziewcząt z nowicjatu. Poszła do kaplicy i zawołała w desperacji: „Dulcissimo, przecież obiecałaś, że będziesz się nami opiekować, a ja tu nie mam tym dzieciom co dać jeść!” — W tym momencie ktoś zadzwonił do drzwi. Ja otwieram, a tam elegancki pan z ogromnymi bochnami chleba — opowiada pani Gertruda. — „Miałem to tu oddać”, powiedział. Wzięłam te chleby i pobiegłam po siostrę. Wychodzimy na ganek, rozglądamy się — nikogo. Jakby się w ziemię zapadł.

Dużo cię czeka

Na klasztornej werandzie siedzi wiekowa zakonnica. Z trudem unosząc głowę, spogląda na mnie łagodnymi oczyma. — To siostra Dulcissima — przedstawia mi ją jedna z siostr. — Otrzymała to imię po śmierci Sługi Bożej — wyjaśnia, widząc moją zdziwioną minę. Przysiadam się i pytam, jak się to stało, że akurat jej przypadło to imię. — Och, ja bardzo chciałam mieć to imię — mówi z uśmiechem. — S. Dulcissimę widziałam kilka razy, jeszcze przed pójściem do klasztoru. Ale kiedy tu przyszłam, ona już nie żyła, a wszyscy opowiadali, że to była taka święta zakonnica. Więc tak modliłam się, żebym dostała jej imię, że aż przełożona pytała: „Co ty tak siedzisz w tej kaplicy?”. Ale nie powiedziałam, o co się modłę. Przed obłóczynami przyjechała matka generalna. „Jakie imię chcesz przyjąć?”, zapytała. Ja jej mówię, żeby ona sama wybrała je dla mnie, to będę wiedziała, że to woła Boża. Więc ona mi mówi: „Dulcissima”. Dla mnie to był cud. Kiedy dowiedziała się o tym siostra Lazaria, wzięła mnie na bok i powiedziała: „Wiesz, że ciebie dużo czeka”. — I stało się tak? — pytam. — Stało się tak — potwierdza siostra. Ale jak jest ciężko, to ja zawsze mówię: „Dulcissimo, czemu zapominasz o mnie?” I ona pomaga — mówi wzruszona.

cyt. za opoka.org.pl